

# Różaniec. Droga do świętości



Édouard Hugon OP

*Notas facite in populis adinventiones eius;* „oznajmiajcie między narodami dzieła Jego”<sup>1</sup>. Tymi słowami prorok Izajasz wzywa nas, abyśmy głosili wszystkim ludziom dzieła Boga. Dzieła Boga! Czasami nasz język nie jest zdolny, aby stosownie wysławiać dzieła geniuszu ludzkiego, ale gdy chodzi o sławienie dzieł Bożych, entuzjazm staje się niemy, duszę przenika zimny miecz: pogrążeni w podziwie milkniemy. Trzy spośród tych dzieł Bożych są tak zasadniczo nieopisane: wcielenie, macierzyństwo Boże i Eucharystia. BógCzłowiek, Matka Boga, Najświętszy Sakrament – przed tymi cudami Bożymi przytłoczony umysł ludzki może wykrzyknąć jedynie: Cisza! Oto dzieło Boga!

Obok dzieł Bożych są też dzieła Maryi, wzniosłe w swej istocie, bowiem stanowią dzieła zrodzone z miłości. Trudno je zliczyć, ponieważ znajdujemy je w każdej epoce i we wszystkich krajach. Wśród nich, jednym z najbardziej wzniosłych przejawów miłości Matki Bożej jest bez wątpienia Różaniec, który został ogłoszony całemu światu przez zakon św. Dominika we Francji i który od chwili jego objawienia w XIII wieku intonuje nieprzerwanie hymn świetlanej przyszłości.

Ustanowienie Różańca jest czymś więcej niż dziełem geniuszu ludzkiego, ponieważ widzimy w nim tę nadprzyrodzoną mądrość, którą teologowie podziwiają w ustanowieniu sakramentów.

Nie mamy tu zamiaru stawiać Różańca i sakramentów na tym samym poziomie, ale można wskazać uderzającą analogię, jaka między

nimi istnieje. Sakramenty pozostają w doskonałej harmonii z naszą ludzką naturą, która jest jednocześnie materialna i duchowa. Dążenie, aby człowiek oddawał się jedynie czysto intelektualnym czynkom, oznaczałoby pozbawienie go warunku niezbędnego dla osiągnięcia szczęścia. Religia i kult wymagają pomocy z zewnątrz. Dlatego sakramenty, tak jak człowiek, muszą składać się z materii i formy, z ciała i duszy. Mają ciało, ponieważ są znakami zewnętrznymi; mają duszę, ponieważ posiadają niewidzialną moc Najwyższego. Kapłan wypowiada kilka słów i natychmiast zewnętrzny znak zostaje ogarniony mocą Bożą; Bóg wnika do sakramentów, ponieważ przenika je Jego łaska, a w tym samym momencie, w którym łaska dotknęła duszy, dusza dotknęła Boga.

Podobnie, prawdziwa modlitwa to taka, która ogarnia całego człowieka. Otóż Różaniec także składa się z duszy i ciała: ciałem Różańca jest modlitwa ustna; jego duszą jest rozważanie każdej tajemnicy oraz właściwości duchowe, które z tego rozważania wypływają. Podobnie jak sakramenty, Różaniec ma niejako materię i formę. Jego strona materialna przedstawia naszej wyobraźni święte Człowieczeństwo Pana Jezusa i w ten sposób przemawia do naszej natury cielesnej. Poprzez swoją właściwość niematerialną i swe wzniosłe tajemnice, Różaniec ukazuje Boskość Chrystusa i w ten sposób odwołuje się do naszej wyższej natury, którą sięgamy aniołów i samego Boga.

W sakramentach znak zewnętrzny i odczuwalny oraz cudowna moc słów łączą się w jedno, tak jak w Chrystusie natura ludzka i Boska są zjednoczone w jednej Osobie. Tak też i w Różańcu modlitwa ustna i rozważanie tajemnic tworzą jedną niepodzielną całość. Oddzielenie formy sakramentu od materii byłoby jego zniszczeniem. Oddzielenie rozważania tajemnicy od odmawiania modlitwy ustnej byłoby zniszczeniem istoty Różańca.

Sakramenty są niejako przedłużeniem i kontynuacją wcielenia. Można powiedzieć, że są relikwiami Pana Jezusa. Przychodzi w nich do nas, aby nas pobłogosławić i wybawić. Tak jak za swego śmiertelnego życia, pozwala, aby ta uzdrawiająca moc Go

opuściła: *virtus de illo exhibat et sanabat omnes*; „moc wychodziła z Niego, i uzdrawiała wszystkich”<sup>2</sup>. W Różańcu również przychodzi do nas Jezus. Rozpoczynając rozważanie każdej z kolejnych tajemnic, możemy prawdziwie twierdzić, że wkrótce przyjdzie Syn Dawida: „Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!”<sup>3</sup>.

Sakramenty są zewnętrznymi znakami pozwalającymi odróżnić chrześcijanina od niewiernego. Różaniec jest nabożeństwem znamionującym prawdziwego katolika. Sakramenty są słodką, silną więzią, która jednoczy dzieci Chrystusa: poprzez przyjmowanie tych samych sakramentów wierni okazują swoją łączność w jednej wierze, w jednej nadziei, w jednej miłości. Poprzez Różaniec dzieci Maryi jednoczą się na całym świecie i łączą swe głosy, aby wspólnie wyrazić miłość i nadzieję. Różaniec jest jak sztandar, który Bóg wznosi ponad narodami, aby zgromadzić je ze wszystkich stron świata. *Elevabit signum in nationibus ... et ... colliget a quatuor plagis terræ*; „I podniesie chorągiew między narodami, i zgromadzi ... rozproszonych ... z czterech stron ziemi”<sup>4</sup>.

Nietrudno byłoby rozwinąć nieco to porównanie między sakramentami – dziełem Jezusa – a Różańcem – dziełem Maryi. Podsumowując w kilku słowach: Stan natury ludzkiej jest taki, że musi ona być prowadzona przez rzeczy odczuwalne zmysłowo do rzeczy duchowych. Sakramenty i Różaniec są znakami, które pomagają duszy wznieść się na szczyt kontemplacji rzeczy niebieskich, Boga i wieczności. Człowiek pragnie karmić swój umysł rzeczami duchowymi. Sakramenty i Różaniec ułatwiają mu ich zrozumienie. Człowiek pragnie nieskończoności. Sakramenty i Różaniec dają mu Boga.

Jest to jednak tylko jeden szczególny punkt widzenia. Różaniec ma w pewnym sensie nieograniczony zakres.

Człowiek z powodu swej cielesnej natury i jej wrodzonych słabości jest stworzeniem czasu. Jednak dzięki mocy swej duszy i swego nadprzyrodzonego celu jest także przeznaczony do

wieczności. Otóż Różaniec jest wystarczająco uniwersalny, aby objąć zarówno czas, jak i wieczność. Obejmuje je, ponieważ zawiera niezgłębione tajemnice stanowiące centrum całej historii, których urzeczywistnienie stanowi to, co św. Paweł nazywa „pełnością czasu”: *plenitudo temporis*<sup>5</sup>. Różaniec obejmuje wieczność. Rozpoczyna się w niebie tajemnicą wcielenia i kończy się w niebie tajemnicami Wniebowstąpienia Jezusa, Wniebowzięcia Maryi i Jej Ukoronowania. Zaczynamy go w Sercu Trójcy Świętej, kończymy w Sercu Najświętszej Maryi Panny. Od nieba do nieba, od wieczności do wieczności – oto zakres Różańca.

W ten sam sposób Różaniec jest streszczeniem chrześcijaństwa. Zawiera się w nim cały dogmat Kościoła. W tajemnicach radosnych spotykamy Trójcę Przenajświętszą i wcielenie. Podobnie jak Najświętszy Sakrament i Msza Święta, Różaniec w jego tajemnicach bolesnych jest pamiątką życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Prawdy naszego celu ostatecznego zawarte są w sposób przejmujący i praktyczny w tajemnicach chwalebnych. Różaniec jest zatem teologią, ale teologią, która się modli, uwielbia i mówi przez każdy ze swoich dogmatów: Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

W nabożeństwie różańcowym zawarta jest w pewnym sensie także teologia moralna, która zajmuje się grzechem i cnotą. Nie umiemy uświadomić sobie prawdziwie nieskończonej złośliwości grzechu śmiertelnego, dopóki nie ujrzymy, poprzez rozważanie tajemnic bolesnych, jak straszliwym kosztem niewinny Chrystus zaspokoił Bożą sprawiedliwość, jak straszną karę musiał zapłacić na Krzyżu, jak był zmuszony wołać pod ciężarem naszych grzechów: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Każda z tych tajemnic zawiera wzniosłą lekcję cnoty. Nie są to jedynie przykłady heroizmu, ale najwyższe szczyty życia mistycznego. Dlatego Różaniec stanowi teologię moralną, która modli się, płacze, pokutuje, wznosi się do heroizmu, wołając do Chrystusa: „odkupiłeś nas dla Boga przez krew swoją... i uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem i kapłanami”<sup>6</sup>.

W Różańcu streszcza się cała historia, ponieważ nabożeństwo to dotyczy Tego, który jest początkiem i końcem każdego wydarzenia, którego promienna postać panuje na dwóch stronach historii – w Starym i Nowym Testamencie. Różaniec jest zatem historią, ale historią, która modli się i prowadzi wszystkie narody do Chrystusa, będącego Alfą i Omega.

Nawet sama kwestia społeczna została rozwiązana poprzez Różaniec, czego tak wymownie dowiódł papież Leon XIII<sup>7</sup>. Dlaczego narody boją się i drżą? Skąd te wstrząsy, które zakłócają spokój społeczeństw? Odpowiedź jest trojaka, powiada papież. Pierwszą przyczyną jest rosnąca niechęć do skromnego i pracowitego życia. Lekarstwo na to zło znajdujemy w tajemnicach radosnych. Drugą przyczyną jest odraza do wszelkiego rodzaju cierpienia. Lekarstwo na to zło odnajdujemy w tajemnicach bolesnych. Trzecią przyczyną jest zapomnienie o dobrach przyszłych, które stanowią przedmiot nadziei. Lekarstwo na to zło pojawia się w tajemnicach chwalebnych. Tak, Różaniec daje nam odpowiedź na problem społeczny w zwycięskim okrzyku: *Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat!*; „Chrystus zwycięża, Chrystus króluje, Chrystus rządzi!”.

Źródło: Édouard Hugon OP, *Różaniec. Droga do świętości* (fragment przedmowy), Cor Eorum 2022, ss. 920.

1 Iz 12, 4

2 Łk 6, 19.

3 Mk 10, 47.

6 Ap 5, 910.

4 Iz 11, 12.

5 Gal 4, 4.

7 Encyklika z dn. 8 września 1893 r. *Laetitia Sanctae* o Różańcu Świętym.